

Ożywili obrazy

Data publikacji: 11.08.2023 11:00

Pamiętacie Noc w Muzeum? Film komediowy z Benem Stillerem, w którym w nocy w muzeum w Nowym Jorku za sprawą starożytnego artefaktu ożywają postacie z obrazów i rzeźby? Równie niesamowitą, choć bez mocy nadprzyrodzonych, akcję zorganizowano w Muzeum im. Jana Wałacha w Istebnej Andziołówce.

"Ożywione obrazy" w Muzeum im. Jana Wałacha, fot. B. Dziadzia

Akcja „Żywe obrazy” realizowana jest w ramach Akademii Sztuki Jana Wałacha od 2016 roku. Akademia zdobyła w tym roku dofinansowanie ze środków Samorządu Województwa Śląskiego Śląskie. Pozytywna energia. W Muzeum pojawiła się młodzież i dzieci, by uczestniczyć w warsztatach malarstwa, rysunku czy linorytu, a także prelekcjach np. na temat zabawek góralskich czy lokalnych roślin. Niewątpliwą atrakcją są też sesje zdjęciowe, w których uczestnicy pozują do zdjęcia inspirowanego obrazami Wałacha, ale nie tylko:

- W żywych obrazach biorą udział dzieci uczestniczące w warsztatach, ze względów czasowych nie jest możliwe, by wszystkie wzięły udział, ale jest to zazwyczaj około dziesięcioro uczestników – tłumaczy Ewa Cudzich – prezes Muzeum i Stowarzyszenia im. artysty Jana Wałacha.

Skąd pomysł na taką akcję?

- Chcieliśmy ożywić i przybliżyć najmłodszym samo miejsce, muzeum, ale też pokazać im sztukę z innej perspektywy. Poza obrazami Jana Wałacha, skorzystaliśmy też z "Dziewczyny z perłą" Vermeera, czy "Portretu Elizy Pareńskiej" Wyspiańskiego – zauważa Cudzich.

Jak mówi, każda z przedstawianych prac jest przyjmowana z entuzjazmem i trudno wybrać, której najbardziej się podobają. **- Corocznie wybieramy inne motywy dla pokazania różnorodności. Sami wybieramy obrazy, nie odbywa się to z jakimś większym czasowym wyprzedzeniem. W pierwszych dniach zajęć wiemy, w jakim wieku mamy dzieci, do jakich potencjalnie obrazów można je "przypasować". Nie zawsze jest tak, że ma być to 1:1, czasem spontanicznie robimy układ, który niekoniecznie jest na obrazie** - wyjaśnia prezes Muzeum.

Choć wynik – zdjęcia sprawiają wrażenie dobrej zabawy - to jest to też praca. Efekt wymaga jednak przygotowań: **- Przygotowanie czasowe to ok. pół godziny na jedną osobę, tak że przy 2-3 godzinnych zajęciach jest to dosyć wymagające, zarówno ze strony organizatorów, jak i fotografa** – dodaje Cudzich.

Ożywione obrazy – wybrane fotografie Bogusława Dziadzi, artysty, socjologa i kulturoznawcy - można obejrzeć w galerii poniżej oraz na [fanpage'u Muzeum](#).

Wybrane „żywe obrazy” z poprzedniej edycji [Pisaliśmy: [Obrazy ożyły w Muzeum im. Jana Wałacha](#)]:

NG